



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - GRUDZIEŃ 2019



Teresa B. Frodyma, 2019

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

ks. Jan Twardowski

Tymi słowami Księdza Jana Twardowskiego pragnę złożyć Koleżankom i Kolegom spod sztandaru PTT najserdeczniejsze życzenia świąteczne i nich te słowa towarzyszą nam przez cały Nowy 2020 Rok.

JOLANTA AUGUSTYŃSKA
Prezes PTT

Z życia ZG PTT

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Maciej Zaremba przewodnikiem XX-lecia

W podkrakowskiej Rybnej odbyła się uroczysta gala jubileuszu 20. plebiscytu „Wielkie Odkrywanie Małopolski”. Tradycyjnie wyłoniono laureatów w pięciu kategoriach, a prestiżową nagrodę Grand Prix i tytuł „Miejsca niezwykłego” otrzymała miejscowość Nowa Góra. Podczas gali przyznano także specjalne nagrody 20-lecia „Wielkiego Odkrywania Małopolski”. Wśród wyróżnionych tytułem „Odkrycie XX-lecia” w kategorii przewodnik turystyczny znalazł się Prezes Honorowy Oddziału PTT „Beskid” Maciej Zaremba. Gratulujemy!



Fot. archiwum PTT Nowy Sącz

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie na XXII Forum Organizacji Pozarządowych w Krakowie

11 grudnia 2019 r. w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie odbyło się XXII Małopolskie Forum Organizacji Pozarządowych. Wśród ponad 300 uczestników Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego reprezentowała prezes Jolanta Augustyńska, a wraz z Maciejem Zarembą i Zbigniewem Smajdorem także Oddział Beskid PTT. Obrady otworzył Edward Czesak, w Zarządzie Województwa Małopolskiego zajmujący się m.in. wsparciem organizacji pozarządowych. Podczas forum wysłuchaliśmy wykładów zaproszonych ekspertów: Radosława Podogrockiego z kancelarii prezesa Rady Ministrów oraz Aleksandry Wołocznik i Ewy Dzielnickiej z Narodowego Instytutu Wolności. Mówiono między innymi o zmieniających się zasadach zlecania zadań publicznych organizacjom pozarządowym,

na co zwrócić uwagę w ubieganiu się o dotację z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, jak rozgryźć nowe zasady rozliczania zadań publicznych, w których główny nacisk zostaje położony na osiągnięte rezultaty i o wielu innych ważnych dla III sektora sprawach.

Najważniejszym punktem XXII Małopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych było wręczenie dwóch prestiżowych dla środowiska nagród, czyli „Amicus Hominum” dla osób, które działają na rzecz dobra innych oraz „Kryształy Soli” dla organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego. W tegorocznej edycji obu konkursów nagrody przyznano w pięciu kategoriach, w każdej z nich przyznając tytuł laureata i wyróżnionego. Laureatką Grand Prix konkursu Amicus Hominum została Maria Jasek z Lipnika, a dla nas

Sądcecan wielką satysfakcją była nagroda Grand Prix Kryształ Soli dla Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo „NADZIEJA” z Nowego Sącza dla najlepszej organizacji pozarządowej.

Uczestnicy forum mieli sposobność zwiedzić ekspozycje Muzeum Lotnictwa Polskiego związane z historią rozwoju lotnictwa. Muzeum zlokalizowane jest na terenach dawnego lotniska Rakowice-Czyżyny, a nowoczesny gmach budynku zbudowany jest w kształcie śmigła. W muzeum eksponowanych jest ponad 200 statków powietrznych. Są to głównie samoloty, ale też szybowce, motoszybowce, śmigłowce i raketowe systemy przeciwlotnicze. Można zobaczyć też silniki, municy i insygnia lotnicze.



Fot. Jolanta Augustyńska - PTT Nowy Sącz

Przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na XXII Forum Organizacji Pozarządowych w Krakowie

JÓZEF HADUCH (O/Chrzanów)

130. rocznica urodzin prof. Walerego Goetla i 100-lecie powstania Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica

W dniu 17 października 2019 roku odbył się uroczysty wernisaż wystawy poświęconej życiu, działalności naukowej, politycznej, społecznej i turystycznej profesora Walerego Goetla zorganizowanej przez Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie przy ulicy św. Jana 26.

Uroczystość otwarcia wystawy o uczonym jubileuszem z udziałem licznie zgromadzonej publiczności uświetnił występ kapeli górali podhalańskich i wystąpienie wnuczki Jadwigi Chrzastowskiej oraz wnuka Piotra Chrzastowskiego. Na wystawie zaprezentowano oryginalne dokumenty, fotografie i eksponaty obrazujące działalność naukową i turystyczną profesora Goetla. Odtworzono jego gabinet, miejsce pracy twórczej i kącik z oryginalnymi ponad 100 letnimi eksponatami poświęcony działalności turystycznej. Można zobaczyć m. in. oryginalny plecak, anorak, narty, aluminiowe naczynia turystyczne, apteczkę, raketę tenisową. Oryginalne narzędzie pracy geologa, Jego osobisty młotek do prac geologicznych. To wszystko z epoki kiedy to profesor wędrował w lecie i w zimie po tatrzańskich graniach i wierchach i dużo wcześniej zanim zaistniał Tatrzański Park Narodowy na powstanie którego profesor miał bardzo duży i decydujący wpływ. Są fotografie i dokumenty, relacje pisemne z wypraw, m. in. do Afryki i Azji, na Islandię. Są dokumenty z działalności naukowej w tym z osobistego wkładu w powstanie Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Lista dokonań i prac profesora Walerego Goetla jest olbrzymia, był m. in. współzałożycielem AGH, profesorem, długoletnim rektorem. Doprowadził do powstania Politechniki Krakowskiej wyłonionej z AGH. Będąc taternikiem i sportowcem był współzałożycielem Akademickiego Związku Sportowego. Był pomysłodawcą koncepcji ochrony środowiska naturalnego człowieka i twórcą ówczesnej dyscypliny naukowej – sozologii. Był działaczem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i wieloletnim prezesem, a następnie PTTK i organizatorem turystyki górskiej. Był współ-

inicjatorem powstania przygranicznych parków narodowych Tatrzańskiego PN, Pienińskiego PN, Babiogórskiego PN i miał ogromny wpływ na powstanie tych samych parków po południowej stronie granicy naszego Państwa w Czechosłowacji przy ścisłej współpracy z naukowcami naszych sąsiadów. Posiada ogromne zasługi na rzecz ochrony przyrody w Tatrach. Jego publikacje i artykuły o ochronie tatrzańskiej przyrody ukazywały się w „Pamiętniku TT”, a później w czasopiśmie „Wierchy”, których był też redaktorem naczelnym. Wystawie towarzyszy album pt. „Walery Goetel (1889-1972) – Urodziłem się jako jeden z tych, którzy mają ciekawość świata...”. Album zawiera podobnie jak wystawa fotografie z życia, pracy, podróży, fotokopie dokumentów, opisy dokonań naukowych, w działalności społecznej i politycznej profesora wraz z tekstami współczesnych, w tym profesora Zbigniewa Wójcika, kurator wystawy Joanny Lankosz, wnuka Piotra Chrzastowskiego. Jest ten album zbiorem prawie kompleksowym o życiu, działalności i dokonaniach profesora Walerego Goetla i warto się z jego zawartością i treścią zapoznać. Wystawa jest otwarta dla zwiedzających do 29 listopada br.

Przed otwarciem wystawy w dniu 10 października w COTG PTTK w Krakowie odbyła się promocja książki z cyklu PRO MEMORIA pt. „Walery Goetel (1889-1972), By w góry było po co chodzić. O turystyce, parkach narodowych i sozologii”. Autorem książki jest profesor Zbigniew Wójcik, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Książka wydana jest przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK. Książka to piękny portret geologa profesora Walerego Goetla i prezentacja dokonań jako człowieka gór. Dla zobrazowania treści tej książki posłuży się cytatem z posłowie książki autorstwa prof. Andrzeja Maneckiego: „Walery Goetel to człowiek wybitnie zasłużony dla kultury ujmowanej w relacjach światowych. Tytuł jednego z ostatnich artykułów bohaterka tej książki brzmi: Znaczenie Tatr i Pienin dla światowego rozwoju ochrony



Fot. Józef Haduch – PTT Chrzanów

przyrody. Te dwa parki narodowe stanowiły model dla działań innych krajów europejskich. Był to też model zbliżenia sąsiadujących ze sobą państw skłóconych ze sobą po I wojnie światowej.

Profesor Walery Goetel był sercem oddany górom i niemal stałym ich mieszkańcem. W książce zawarte są opowieści o góralach, przewodnikach Klimku Bachledzie i Bartusiu Obrochcie. Góralem był też Władysław Pawlica – wybitny petrograf i mineralog UJ. Pozostawili oni trwałe ślady w dziejach polskiej kultury i nauki. Są wreszcie w książce informacje o górskich wycieczkach z wybitnymi polskim fizykiem, profesorem UJ Marianem Smoluchowskim, a także o tatrzańskiej wycieczce z Marią Skłodowską - Curie i jej córkami. Dzięki temu mamy w książce dodatkowe obrazy wielu zdarzeń z XX w. wpisująca się w szeroko rozumianą panoramę kultury tej części Karpat.” Wystawa, album i książka to znaczące i trwałe dzieła poświęcone pamięci wybitnej postaci jaką jest i pozostanie profesor Walery Goetel.

W powyższych wydarzeniach udział wzięli przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Barbara Morawska-Nowak, Barbara Rapalska, Janusz Machulik i Józef Haduch. ■

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/Kraków)

Zbigniew Wójcik „Dobroczyńcą TPN”

Tytuł „Dobroczyńca Tatrzańskiego Parku Narodowego” przyznawany jest od 20 lat, kiedy po raz pierwszy otrzymali go Zofia i Witold Paryscy. W tym roku został przyznany po raz czwarty, a wyróżnieni nim zostali dwaj profesorowie geologii – Adam Kotarba i Zbigniew Wójcik, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Pamiątkowe statuetki zostały wręczone przez dyrektora TPN Szymona Ziobrowskiego w czasie gali 15. Spotkań z Filmem Górskim w kinie Sokół w Zakopanem dnia 8 września 2019 roku. Serdecznie gratulujemy!



Z życia Oddziałów

JANUSZ BARSZCZ (O/Radom)

„Góry bez granicy z PTT” – Łężyce 2019

Czwarty etap naszego rajdu odbył się w Górach Bystrzyckich i w Orlickich Horach na terenie Czech. Bazą noclegową i wypadową były Łężyce koło Dusznik Zdroju. Nasza przygoda z górami rozpoczęła się zjazdem uczestników z całej Polski do miejsca noclegowego w dniu 17 września. Część uczestników dotarła na miejsce bazowe wcześniej i zdążyli już zwiedzić okoliczne atrakcje.

Pierwszy dzień rajdowy rozpoczął się wczesnym śniadaniem, po którym nastąpił dojazd autokarem do Dusznik Zdroju, wyjście na trasę, początkowo szlakiem czerwonym, potem żółtym przejście przez miasto i krótkie zwiedzanie uzdrowiska. Za znakami szlaku żółtego powędrowaliśmy do schroniska „Pod Muflonem”.

Krótkie, ale mozolne podejście na samym początku trochę nas zmęczyło, a że schronisko było praktycznie z samego rana puste, rozgościliśmy się w nim na dłużej. Wreszcie zmotywowani ładną pogodą ruszyliśmy w dalszą trasę. Opuściliśmy urokliwe schronisko i kierując się za znakami niebieskimi kontynuowaliśmy naszą dalszą wędrówkę. Przez ponad dwie godziny szliśmy wygodnie leśnym duktem, nie natrafiając na większe trudności. Wreszcie dotarliśmy do węzła szlaków, Twarde Źródło, gdzie przeszliśmy na szlak zielony, który poprowadził nas przez jedno z najbardziej uroczych miejsc w okolicy, Rezerwat Torfowisko pod Zieleńcem. Postanowiliśmy zwiedzić dokładnie cały rezerwat, obeszliliśmy wszystkie dostępne ścieżki edukacyjne, podziwialiśmy widoki z drewnianej wieży widokowej, wreszcie znużeni zrobiliśmy dłuższą przerwę na posiłek i odpoczynek.

Spacer po rezerwacie zrobił na nas

duże wrażenie, kolorystyka roślin, barwa wody i otaczające nas topielisko bardzo się wszystkim podobało. Opuściliśmy teren rezerwatu, przeszliśmy przez drogę jezdnią i dalej za znakami zielonymi dotarliśmy do Zieleńca. Było jeszcze trochę czasu do odjazdu autokaru więc można było jeszcze zwiedzić kościół w Zieleńcu i zajrzeć do schroniska „Orlica” (choć nie udało się wejść do środka, aktualnie trwa remont schroniska). O wyznaczonej porze podjechał autokar i wróciliśmy na obiad i nocleg do Łężyc.

Drugi dzień rajdowy rozpoczęliśmy porannym śniadaniem, po którym sprawnie i punktualnie zebrał się w autokarze i szybki dojazd na trasę do Zieleńca. Stąd początek trasy pieszej, weszliśmy na szlak niebieski i mozolnie podchodząc podążyliśmy w kierunku granicy z Czechami. Pogoda nam sprzyjała, było słonecznie, ale jednocześnie chłodno, poranek prognozował nam ładną pogodę. Wspinaliśmy się niezbyt uciążliwie wygodną leśną dróżką, która serpentynami doprowadzała nas do granicy. Ani się obejrzelśmy jak dotarliśmy do przejścia granicznego i po krótkim spacerze wzdłuż granicy dotarliśmy do czeskiego schroniska Masarykova Chata.

W schronisku mimo wczesnej pory było już sporo turystów, udało nam się jednak bez problemu znaleźć miejsca przy stolikach. Zamówiliśmy zachwalany specjal schroniska czyli pyszne ciastka z jabłkiem, posiedzieliśmy trochę konsumując i popijając gorącą herbatkę. Czas płynął szybko na przyjemnych pogawędkach w stylowych wnętrzach zabytkowego schroniska. Podziwialiśmy piękną salę jadalną ze stojącym pośrodku drewnianym słu-

pem z dwoma reliefami. Jeden z nich przedstawiał literę „G” i czeskiego lwa, symbolizującego herb Hradca Kralove. Na jednej ze ścian wisiała pod sufitem rzeźba ducha Gór Orlickich Rampuśáka z początku lat 60. XX wieku. Przeciwnie były zakątek sali jadalnej zdobił ogromny portret prezydenta Masaryka.

Jednak czas naglił, ruszyliśmy w dalszą drogę. Za znakami czerwonymi wygodną drogą idziemy przez Serlich Sedlo do Chaty Chajenka, mijamy ją bez zatrzymywania, ponieważ obiekt był nieczynny. Wędrujemy dalej szlakiem czerwonym, atrakcją na szlaku jest ścieżka dydaktyczna poprowadzona razem ze szlakiem. Tablice ścieżki dydaktycznej poświęcone są tematyce flory i fauny Orlickich Hor. Pogoda w dalszym ciągu nam sprzyjała, szło się więc swobodnie i na luzie podziwiając okolicę i czytając mijane tablice. Niepostrzeżenie mijamy Małą Destnę, docieramy do nieczynnego sezonowego kiosku, przy którym jest węzeł szlaków.

Tu opuszczamy wygodną drogę i szlak czerwony, przechodzimy na szlak zielony i po dziesięciu minutach docieramy na Velką Destną 1115 m n.p.m., najwyższy szczyt naszej wycieczki po czeskiej stronie. Na szczycie nie zabawiliśmy zbyt długo, widoczność ograniczona, wierzchołek jest aktualnie zajęty przez ekipy budowlane, które budują tu wieżę widokową. Schodzimy ze szczytu kierując się za znakami zielonymi, początkowo przez mały zagajnik, potem skrajem lasu. Idziemy dalej przez las zielonym szlakiem, dochodzimy do węzła szlaków Pod Velkou Destnou, tu spotykamy szlak niebieski, sezonowy kiosk i wygodną drogę.

Podążamy drogą i połączonymi szlakami, dochodzimy do węzła szlaków Luisino Udoli (Dolina Luizy) i szosy jezdnej prowadzącej do Destne v Orlickich Horach. Tu odchodzi szlak zielony, a dochodzi szlak czerwony, idziemy szosą połączonymi szlakami niebieskim i czerwonym do Luisino Udoli rozcesti. Ze względu na urocze miejsce i piękną pogodę zrobiliśmy sobie dłuższy odpoczynek na posłek i podziwianie widoków. Schodzimy z szosy opuszczamy szlak czerwony i podążamy za znakami niebieskimi, idziemy równolegle do biegnącej po lewej stronie szosy jezdnej, którą przecinamy, mając teraz z prawej strony. Wchodzimy na towarzyszącą nam szosę, dochodzimy do rozgałęzienia szos i węzła szlaków w Destne v Orlickich Horach – Zakouti.

Tu opuszczamy znaki niebieskie, skręcamy w prawo i podążamy za znakami zielonymi i żółtymi. Idziemy szosą jezdnią, po prawej mijamy kapliczkę Najświętszej

Fot. Janusz Barszcz - PTT Radom



Uczestnicy rajdu w Zieleńcu, 19 września 2019 r.

Trójcy, opuszczamy szosę jezdnią i przechodzimy za znakami w lewo na lokalną drogę, dochodzimy do węzła szlaków Serlissky Dul rozcesti, opuszczamy drogę i szlak zielony, kierujemy się za znakami żółtymi w prawo na mostek na potoku Bela. Przekraczamy potok i idziemy początkowo terenami łąkowymi, stopniowo nabierając wysokości. Dochodzimy do schroniska na Serlichu, Masarykova Chata. Stąd schodzimy szlakiem niebieskim do Zieľeňca, gdzie na parkingu oczekujemy na autokar.

Następnego dnia z rana dojechalismy autokarem do Lewina Kłodzkiego, skąd wiodła wyznaczona na ten dzień nasza piesza wycieczka. Wysiedlismy z autokaru w centrum miasta na rynku, doszlismy do zabytkowego kościoła, który oczywiście zwiedzilismy, następnie udalimy się ulicą Lasek Miejski do szlaku żółtego. Po około 2 km dochodzimy do zabytkowej kaplicy Św. Jana Nepomucena, za którą na wzgórzu znajdują się stacje drogi krzyżowej. Ciekawostką związaną z jej powstaniem jest to że zbudował ją jeden człowiek w 1894 r., był to pustelnik Benedikt Seidel.

Idziemy dalej szosą jezdnią szlakiem żółtym aż do granicy z Czechami. Przekraczamy granicę i po niedługim czasie dochodzimy do kościoła i pierwszych zabudowań miejscowości Olešnice v Orlických Horach. Zwiedzamy kościół i miasteczko, urocze małe miasto z zabytkową zabudową rynku i skromnym zameczkiem, w którym aktualnie jest gospoda. Wracamy do węzła szlaków przechodzimy na szlak zielony, ścieżka stopniowo wspina się pod górę, wchodzimy na Feistuv Kopec, skąd wspaniałe widoki na miasteczko i okolice. Schodzimy następnie za znakami zielonymi do granicy z Polską, przechodzimy na szlak czarny i przekraczamy granicę osiągając stronę polską. Szlak czarny doprowadza nas do Jerzykowic Małych, tu zmieniamy kolor szlaku na żółty i za jego znakami dochodzimy do Jawornicy i dalej do Przełęczu Polskie Wrota. Przechodzimy przez ruchliwą szosę jezdnią i krótkim odcinkiem szlaku niebieskiego dochodzimy do szlaku czerwonego. Tu przy węźle szlaków zrobilismy dłuższy odpoczynek czekając na dojście pozostałych uczestników.

Ostatni odcinek trasy przebiegał Głównym Szlakiem Sudeckim wygodną polną drogą, z której roztaczały się widoki na całą okolicę. Nie spiesząc się szlismy spacerkiem całą grupą podziwiając krajobraz. Wkrótce ukazały się pierwsze zabudowania Dusznik Zdroju, doszlismy do stacji benzynowej przy ulicy Dworcowej, gdzie bylismy umówieni na odbiór autokarem. Było trochę czasu do odjazdu, więc poszlismy na krótkie zwiedzanie miasta i zgodnie z ustaleniem, na czas powrotu autokaru wszyscy byli już na miejscu odjazdu.



Pamiątkowe zdjęcie w Łęczycach, 21 września 2019 r.

Wróciłismy na kwaterę do Łęczyc w sam raz na obiadokolację. Wieczorem spotkalismy się na ognisku rajdowym, było jak zwykle pieczenie kiełbasek, gorący bigosik i herbata. Miłym akcentem było wręczanie odznaczeń, odznak i dyplomów członkom naszego Oddziału oraz wręczanie legitymacji PTT nowym członkom. Wszyscy bawili się na ognisku do późnych godzin wieczornych.

Czwarty i ostatni dzień rajdowy jak zwykle zaczęlismy z samego rana śniadaniem, po którym dojechalismy do trasy. Tym razem było to najbardziej odległe miejsce, do którego musielismy dojechać, więc posiłek i wyjazd był trochę wcześniej. Grupa wykazała się dużym zdyscyplinowaniem, wszystko poszło zgodnie z planem. Wsiedlismy do autokarów i po godzinie bylismy na punkcie wyjściowym na trasę, czyli przy schronisku Jagodna. Krótki pobyt w schronisku, sesja zdjęciowa i na trasę.

Udalimy się za znakami zielonymi obchodząc schronisko i tuż za nim schodzimy z szosy na łąkę, podążamy na orientację bo szlaków nigdzie nie widać, ale na szczęście docieramy do pierwszych drzew, na których znajdujemy namalowane znaki szlaku zielonego. Szlak doprowadza nas do drogi, którą dochodzimy do miejscowości Spalona. Mijamy po lewej stawy hodowlane, przy których gospodarstwo agroturystyczne „Osmelakowa Dolina”, w którym można zjeść smacznego prstąga złowionego przez siebie.

Opuszczamy wioskę wchodzimy w las, wędrujemy monotennie wygodną dróżką leśną, razem z przebiegającą wzdłuż naszego szlaku ścieżką rowerową. Po około 3,5 km dochodzimy do rzeki Bystrzyca, przechodzimy przez most i wchodzimy na szosę. Idziemy szosą wzdłuż Bystrzycy, następnie skręcamy za znakami w prawo, opuszczamy szosę i ścieżkę rowerową, która prowadzi do Szczytnej. My ponow-

nie skręcamy w prawo, idziemy cały czas lasem, przekraczamy Pawelski Potok, nieznacznie nabieramy wysokości, dochodzimy do miejsca odpoczynkowego, po następnym kilometrze spotykamy następnie miejsce odpoczynkowe, dochodzimy do drogi.

Skręcamy w lewo, szlak prowadzi teraz wygodną drogą wśród lasu, dochodzimy do węzła szlaków na Wójtowskiej Równinie, gdzie dochodzi do nas szlak żółty. W tym miejscu schodzimy ze szlaku aby obejrzeć ruiny Fortu Wilhelma, są tu skąpe resztki murów i zabudowy fortu, oraz wyraźne zarysy rowów fortyfikacyjnych. Idziemy dalej za znakami zielonymi i żółtymi, wychodzimy na otwartą dużą polanę, na której nieliczne zabudowania wioski Huta. Tu ponownie schodzimy ze szlaku, aby dojść nieoznakowaną ścieżką do tajemniczego samotnego posągu tzw. Strażnika Wieczności. Dojście i powrót do szlaku zajęło nam sporo czasu, więc nie ociągając się wróciłismy do szlaku i już bez postojów ruszylismy szlakiem zielonym w dalszą drogę.

Wkrótce wychodzimy na skraj lasu, widać z daleka zabudowania miejscowości, zostawiamy całkowicie las, idziemy polami i łąkami, przez chwilę wędrujemy wzdłuż potoczku Hubka, następnie wchodzimy na dróżkę, która sprowadza nas obok boiska sportowego do Starej Łomnicy. Wchodzimy na szosę 388, skręcamy w prawo i po chwili dochodzimy do kościoła pw. Św. Małgorzaty obok, którego na sąsiednim parkingu oczekujemy na autokar. Wsiadamy od razu do autokaru i wracamy do Łęczyc, miejsca naszego kwatunku. Podsumowując krótko zakończony rajd, myślę że był udany, pod względem pogody, przebytych tras, zwiedzonych atrakcji na trasach itp.

Zapraszamy na następnny etap rajdu w Karkonosze z bazą w Karpaczu.

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Sądeckie PTT wsparło akcję „Serce – Sercu”

Grudzień to czas wyjątkowy, gdy można zrobić coś dla innych. Mimo przedświątecznej gorączki i zabiegania o własne potrzeby w Nowym Sączu znajdują też czas, aby nieść pomoc drugiemu człowiekowi. Już po raz dwudziesty piąty Fundacja Sądecka, której założycielem i prezesem jest Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Zygmunt Berdychowski, zorganizowała akcję charytatywną Serce-Sercu.

Akcja ta, to ogromne przedsięwzięcie logistyczne. Prowadzona jest w sądeckich sklepach przez kilkaset wolontariuszy, głównie uczniów sądeckich szkół i członków Klubu Szalonych Emerytów, działającego przy Oddziale PTT „Beskid”. Z zebranych produktów robione są świą-

teczne paczki i przekazywane osobom chorym, ubogim i samotnym. Wszystko po to, aby ich święta były weselsze. Dzięki zaangażowaniu, otwartości i uśmiechowi wolontariuszy, a przede wszystkim hojności Sądeczan, udaje się co roku uzbierać tony produktów. Do specjalnie oznakowanych wózków ludzie najczęściej wrzucali produkty spożywcze, takie jak cukier, mąka, ryż, makarony, słodycze, dżemy, oleje, konserwy, masła i temu podobne. Nie zabrakło też zabawek i środków czystości.

W akcję Serce-Sercu od wielu lat aktywnie włączają się seniorzy sądeckiego PTT. Przed jej rozpoczęciem przygotowują ulotki, identyfikatory i plakaty dla wolontariuszy. W czasie trwania akcji suk-

cesywnie swoimi samochodami zwożą zebrane produkty z sądeckich sklepów, a następnie segregują i pakują do paczek. Tych zaangażowanych w charytatywną akcję jest około pięćdziesięciu seniorów, a ich pracę koordynuje szefowa Basia Michalik – człowiek instytucja, jak zwykło się o niej mówić w Nowym Sączu. Samo segregowanie produktów i pakowanie trwa około tygodnia. Codziennie około piętnastu członków klubu wspólnie z młodymi wolontariuszami zapełnia kilkaset worków, które trafiają do potrzebujących. Bez nich akcja nie mogłaby się odbyć.

Tegoroczna akcja Serce – Sercu jeszcze nie została podsumowana, ale jak olbrzymie jest to przedsięwzięcie niech świadczą liczby z ubiegłego roku – zebrano blisko 25 ton żywności, zrobiono 1555 paczek, a wzięło w niej udział 1320 wolontariuszy z 56 szkół i 50 „szalonych”. To określenie wcale nie jest dla Szalonych Seniorów obraźliwe – wręcz przeciwnie, są z niego dumni. Sami siebie tak nazwali, a to dlatego, że ich działalność i pomysły są pozytywnie szalone. Bo gdzie w Polsce znaleźć drugą taką organizację, gdzie seniorzy pięćdziesiąt razy w roku organizują wycieczki w góry, porywają się na trzytysięczniki w Alpach i Dolomitach, a po Tatrach hasają jak tatrzańskie kozice. Mają swój hymn, integrują się, śpiewają i tańczą. Mało tego, mają jeszcze siłę i zapał brać aktywny udział w akcjach społecznych, charytatywnych i kulturalnych na terenie Nowego Sącza. To wszystko składa się na to, że Klub Szalonych Emerytów jest chlubą sądeckiego PTT. ■

Fot. archiwum PTT Nowy Sącz



Barbara Michalik podczas akcji

MARYLA RUTKOWSKA (O/Kraków)

Andrzejki w Starej Roztoce

Schronisko w Starej Roztoce, 29 listopada 2019 r., godzina 16. Ach, ta chata rozświetlona, ta rozśpiewana gromada w sam raz na Andrzejki jutro znakomicie się nada. Tak, nadała się pięknie, i nie tylko tym razem, 30.11.2019 roku, ale i 6 lat temu.

Z Krakowa i z Oświęcimia brać PTTowska pospieszyła cieszyć się górami, śpiewem i graniem, Gosi Dindorf na gitarze, Joasi Kantor na skrzypceczkach, no i jak się okazało, popisywać się rozpoznawaniem na zdjęciach, rzuconych na ekran przez Radka Dindorfa, lokalizacji charakterystycznych formacji skalnych: a to Mnichopodobnych kształtów, a to perci i grani w Polskich, Słowackich i Bielskich Tatrach. Film ze wspinaczek w Dolomitach, również autorstwa Witka Różyckiego, nasycił nasze oczy i rozbudził, na pewno, marzenia niektórych z nas. Na wieczornym – tym razem tatrzańskim – śpie-

wogranium było nas łącznie około dwudziestu osób.

To działo się w Andrzejkowy wieczór, a następnego dnia w małych grupkach wędrowaliśmy ze schroniska gdzie kto mógł, byleby bliżej gór i toni Morskiego Oka, Czarnego Stawu i jednej z najpiękniejszych hal, Rusinowej Polany. Wszyscy zaliczyli przynajmniej krótki spacer – najczęściej do schroniska nad Morskim Okiem. Najwytrwalsi Oświęcimianie zahaczyli także o Wrota Chałubińskiego i Dolinkę za Mnichem, brodząc już w późnojesiennym śniegu.

Lania wosku i wróżb tym razem nie było, ale owe, 6 lat temu, były szczęśliwie trafne, aż dla dwóch par: Nikodema i Agaty oraz dla Marcina i Ani.

Z wróżbami i bez wróżb, Rozтока nam wszystkim przynosi radość i szczęście, a Marcinowi, który nas tam zaprosił, pięknie

wszystko (wraz z opadem śniegu) zorganizował, satysfakcję i naszą wdzięczność.

Warto odnotować, że ostatnia gromada wychodząca ze schroniska użyła tradycyjnej, dojazdowej drogi do schroniska. Krzepiły serce piękne zawijasy przez las, polana z szałasem i dobrze utrzymane mostki na prostopadłych do drogi strumieniach (orograficznie lewobrzeżnych dopływach Białki), a przede wszystkim wspomnienie pierwszej oddziałowej wycieczki do Roztoki – tej sprzed 6 lat.

Wróciliśmy różnymi środkami transportu, od taksówki poprzez autobus, samochód i autostop. Przy tej okazji należy złożyć podziękowanie na ręce Szefowej schroniska, Pani Anny Krupa, za gościnne przyjęcie, ciepłe pokoje i czyste, świeżo przebrane łóżka a także znakomitą schroniskową kuchnię. ■

RENATA KOWALSKA (O/Ostrowiec Św.)

Aktywne „Mikołajki” w ostrowieckim PTT

Tradycją ostrowieckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego stały się coroczne rajdy piesze z okazji „Mikołajek”. To doskonaliły sposób na aktywne świętowanie, a przy okazji poznawanie regionu.

Niestety, w tym roku aura spłatała nam figła i w związku z potrzebą chwili wymyśliliśmy rajdowe hasło: „W poszukiwaniu zimy”. Na próżno rozglądaliśmy się wokół... Znaleźliśmy tylko maleńkie ślady śniegu. Za to zimny wiatr dawał się nam nieźle we znaki. Nie wpłynęło to jednak na nasze nastroje, humory dopisywały, a mikołajowe czapki i świąteczne gadzety podkreślały charakter wypadu.

Organizacją rajdu zajęła się Grażynka Kowalczyk, która nie tylko zadbała o porządne „przećwiczenie” nas i sprawdzenie kondycji na 18-kilometrowej trasie, ale także przygotowała lekcję „żywej historii”. Odwiedziliśmy miejsca związane z historią walk niepodległościowych, zapaliśmy znicze przy głazie upamiętniają-

cym pobyt Józefa Piłsudskiego w Wólce Tarłowskiej oraz przy obelisku ku czci legionistów, którzy w dniach od 30.06 do 2.07.1915 roku stoczyli zwycięski bój z wojskami rosyjskimi o tzw. Redutę Tarłowską. Po walce, poległych żołnierzy obu armii pochowano w polowych mogiłach, które później, już po wojnie, przeniesiono na cmentarz do Tarłowa.

W Tarłowie właśnie zwiedziliśmy urokliwy kościół św. Trójcy zbudowany w stylu wczesnobarokowym, wzniesiony z cegły i kamienia, którego fasada główna ujęta jest po bokach wieżami, a w drugiej kondygnacji znajduje się wnęka z rzeźbą Trójcy Świętej. Miejscowy organista, z zacięciem historyka, opowiedział o dziejach kościoła, zdradzając nam jego najdrobniejsze szczegóły architektoniczne. Podziemi nie udało nam się zwiedzić, a szkoda, bo w kryptach świątyni pochowani zostali członkowie rodziny Oleśnickich i poetka Anna Stanisławska.

Nieco zziębnięci, bo mury kościelne dały nam odczuć, że to już zima, ruszyli-

śmy w trasę do Bałtowa. Zamiast białego całunu ze śniegu, często pod stopami chrzęściły zmarznięte bryły ziemi i szeleściły dywaniki zeschniętych liści. Grażyna prowadziła grupę po krętych ścieżkach, rozległych polach i leśnych ostępach. Przerw w wędrowaniu nie było zbyt wiele, choć na nieco dłużej zatrzymaliśmy się nieopodal Potoczka, w miejscu gdzie Janusz Gombrowicz – starszy brat słynnego Witolda – miał swój dworek-leśniczówkę i ponad 200-hektarowy majątek. Niestety, po nowoczesnym, jak na owe czasy dworku, pozostały tylko ruiny.

W połowie trasy, w bezpiecznym miejscu, udało się rozpalić ognisko i wszyscy posilili się nieco. Zapach pieczonej w leśnym ognisku kiełbasy, boczku i innych wiktuałów, rozniósł się po okolicy, a ich smak dorównywał smakowi najlepszych restauracyjnych potraw.

Następnie „Mikołaje”, nieco zmęczeni i jadłem rozleniwieni, ale weseli, udali się w kierunku Bałtowa.

Po prawie 20 kilometrach trasy, dla przypiętowania niezwykle udanego dnia, zatrzymaliśmy się w restauracji „Pod Jarem”, gdzie zmęczeni wycieczkowicze zostali obdarowani przez jedną z naszych Mikołajek prezentami dla grzecznych i niegrzecznych dużych dzieci – małymi różgami przewiązаныmi kolorowymi wstążeczkami z pysznym cukierkiem. Potem zjadaliśmy ze smakiem gorący barszczyk z uszkami, żurek i inne bałtowskie pyszności.

Jeśli aktywny wypoczynek połączony z poznaniem historii regionu – to tylko z ostrowieckim PTT. Zapraszamy.

Przed nami kolejne Zimowe Spotkania Oddziałów PTT w Górach Świętokrzyskich. Przewidujemy mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Przybywajcie! ■

Fot. archiwum PTT Ostrowiec Św.



Uczestnicy „Mikołajek” ostrowieckiego oddziału PTT

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Nowe Szkolne Koła PTT w Bielsku-Białej

Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej podczas zebrania w dniu 7 listopada 2019 r. podjął uchwałę o utworzeniu kolejnych dwóch Szkolnych Kół PTT: Szkolnego Koła PTT „Pionowy Świat” im. Piotra Morawskiego przy V Liceum Ogólnokształcącym w Bielsku-Białej oraz Szkolnego Koła PTT „Pionowy Świat” im. Wandy Rutkiewicz przy VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Hanny Chrzanowskiej w Bielsku-Białej.

Niedługo po utworzeniu Szkolnych Kół, wybrane zostały ich władze.

Zarząd Szkolnego Koła PTT „Pionowy Świat” im. Piotra Morawskiego przy V LO w Bielsku-Białej ukonstytuował się w składzie: Adam Czerniawski (prezes),

Zuzanna Czarniecka (sekretarz) i Łukasz Wesołowski (skarbnik). Opiekunem tego koła jest członek bielskiego oddziału PTT, Sebastian Kuliński.

Wybrano także Zarząd Szkolnego Koła PTT „Pionowy Świat” im. Wandy Rutkiewicz przy VIII LO w Bielsku-Białej w składzie: Izabela Gozdek (prezes), Amelia Gluza (sekretarz) i Mateusz Bochen (skarbnik). Opiekunami koła są Katarzyna Świstowicz i Sebastian Kuliński.

Za nami już pierwsze wycieczki nowych Szkolnych Kół PTT. Grupa z V LO wzięła udział w wycieczkach w Bieszczady i Beskid Niski (15-17.11.2019) oraz na Magurkę Wilkowiacką w Beskidzie Małym

(14.12.2019), a młodzież z VIII LO wędrowała szlakami Beskidu Żywieckiego na Wielką Raczę (09.11.2019) oraz Wielką Rycerzową (07.12.2019).

Poza utworzeniem dwóch Szkolnych Kół, na tym samym zebraniu Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej powołał do życia Koło Akademickie PTT im. Jerzego Kukuczki jako odpowiedź na apel młodzieży kończącej szkoły, w których funkcjonowały Szkolne Koła PTT. Osobami odpowiedzialnymi za działalność Koła Akademickiego PTT z ramienia Oddziału zostali Szymon Baron i Sebastian Kuliński. ■



VII Zimowe Spotkania PTT w Górach Świętokrzyskich

Sandomierz

śladami Ojca Mateusza w dniach
24-26 stycznia 2020r.



**noclegi w Bursie Szkolnej
ul. Wojska Polskiego 22**
(pokoje 3-4 osobowe z łazienkami)



Ilość miejsc ograniczona!!!

**Całkowity koszt imprezy
– 160zł/os. zawiera:**

- 2 noclegi
- 2 śniadania, obiadokolacja
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów (zamek, katedra, kościół pw. Św. Jakuba, Podziemna trasa turystyczna)
- pamiątkowy znaczek

Zaliczka w wysokości 60zł
płatna do 8 grudnia 2019r. na konto:

PKO BP 20 1020 2674 0000 2002 0134 5727

koniecznie z dopiskiem: VII Zimowe Spotkania PTT

Pozostała kwota płatna do 10 stycznia 2020r.

Zgłoszenia na adres: gjedlik@gmail.com



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI www.ostrowiec.ptt.org.pl

projekt: ostgregor

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SLYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://WWW.PTT.ORG.PL)